zaPAU

Porzucony skarb

W listopadowym numerze Forum Akademickiego ukazał się wywiad z Panem Profesorem Zbigniewem Kruszewskim, Prezesem Towarzystwa Naukowego Płockiego. Okazją był jubileusz 200-lecia tego zasłużonego Towarzystwa, jednego z najstarszych w Polsce. Wywiad daje Profesorowi okazję do przedstawienia wspaniałej historii oraz aktualnej działalności Towarzystwa, które nieustannie animuje i pielęgnuje kulturalne i naukowe życie miasta i ziemi płockiej. Dość wspomnieć, że Towarzystwo utrzymuje wielką bibliotekę (największą na Mazowszu, poza Warszawą) i muzeum. Obie placówki utworzone zostały zaraz po powstaniu Towarzystwa, czyli też 200 lat temu. Toteż znajdują się tam prawdziwe „cymelia" (jak oceniają specjaliści). Oczywiście Towarzystwo również przygotowuje i publikuje opracowania historyczne i etnograficzne związane z regionem. Ich lista (którą miałem okazję zobaczyć w pięknej księdze jubileuszowej) jest imponująca. W dzisiejszej ponurej rzeczywistości, wywiad pozwala więc, przynajmniej na chwilę, odetchnąć bardziej optymistyczną atmosferą. Jeżeli bowiem jest takie miejsce w Polsce, gdzie udaje się, wyłącznie siłami społeczników utrzymać działalność na takim poziomie, to naprawdę znaczy, że nie wszystko jeszcze stracone i można patrzeć w przyszłość z optymizmem. Co prawda wywiad kończy się niewesołą refleksją: Profesor Kruszewski mówi, że nie widzi szans na uzyskanie koniecznego wsparcia dla społecznego ruchu naukowego ze strony władz państwowych. Chociaż, dodaje, trzyma kciuki za tych, którzy jeszcze w to wierzą. Należę do tych właśnie niepoprawnych optymistów, co wyrażałem już niejednokrotnie, również na łamach PAUzy, oraz przy różnych okazjach, gdy jeszcze byłem prezesem Polskiej Akademii Umiejętności. Zorganizowaliśmy wokół PAU Forum Towarzystw Naukowych, skupiające dziesiątkę najbardziej zasłużonych i prężnych towarzystw „regionalnych", w celu skoordynowania współpracy i wymiany doświadczeń. Odbyliśmy kilka spotkań, gdzie staraliśmy się ustalić strategię I taktykę działania. Chwilami wydawało się, że jesteśmy blisko celu. Podczas VI Debaty PAU (listopad 2018) Wicepremier i Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin publicznie oświadczył, że został przeze mnie (tak powiedział, ku mojemu zdumieniu!) przekonany i przygotowuje program, który umożliwi wreszcie wsparcie towarzystw naukowych. Studziłem wówczas entuzjazm zebranych (w tym również Profesora Kruszewskiego), cytując znane od dawna powiedzenie, że „gdy władza mówi, że daje, to MÓWI, a gdy mówi, że bierze, to BIERZE". I rzeczywiście, byłem niestety złym prorokiem: programu nie ma, Pana Ministra też już zresztą nie ma, bo awansował.

Czyli porażka. Ja jednak stale mam w pamięci słowa wypowiedziane już kilkaset lat temu przez pewnego mądrego i dzielnego człowieka: NIE TRZEBA MIEĆ KONIECZNIE NADZIEI NA ZWYCIĘSTWO, ŻEBY WALCZYĆ I NIE TRZEBA KONIECZNIE MIEĆ SUKCESÓW, ŻEBY WALKĘ KONTYNUOWAĆ. Dlatego jestem przekonany, że nie wolno rezygnować. W końcu kropla wydrąży skałę i do „wysokich kręgów" dotrze prawda o tym, że towarzystwa naukowe to prawdziwy skarb narodowy, a te z nich, które potrafiły przetrwać ostatnie dwa wieki dramatycznej polskiej historii, zasługują na opiekę, tak jak cenne zabytki architektury czy krajobrazu. Sądzę zresztą, że podobnie myśli Pan Profesor Kruszewski, a jego wypowiedź kończąca wywiad jest jedynie figurą retoryczną, która ma na celu podkreślić tragizm i paradoks obecnej sytuacji. Bo czyż nie jest prawdziwym paradoksem, że z jednej strony nasz Rząd rozpaczliwie próbuje przekonać Polaków, że należy się szczepić, że ruch anty-szczepionkowy propaguje bzdury, że trzeba wierzyć nauce, a nie znachorom. A równocześnie ten sam Rząd odrzuca realną pomoc, jaką w przekonywaniu społeczeństwa mogą stanowić towarzystwa naukowe, ze swoją siecią formalnych i nieformalnych powiązań „w terenie". Cóż, ewidentnie logika nie jest najmocniejszą stroną naszych władców. I to nie od dziś.

Myślę, że warto tutaj przedstawić po raz kolejny minimalne postulaty społecznego ruchu naukowego. Chodzi tylko o to, aby przynajmniej zezwolić (powtarzam: zezwolić, nie nakazać) organom państwa lub samorządom, na dofinansowywanie regionalnych towarzystw naukowych w zakresie tzw. działalności statutowej, co w praktyce oznacza pomoc w zorganizowaniu sekretariatu i opłaceniu niezbędnych fachowych usług księgowych oraz utrzymaniu posiadanych obiektów w odpowiednim stanie. Wszystko inne jest wykonywane pracą społeczną. To doprawdy niewielkie wymagania i niewielki koszt. Tym bardziej zadziwia stanowczy opór, jaki stawiały dotąd w tej sprawie wszystkie rządy wolnej Polski.

Trzeba dodać, że z tego rodzaju problemami nie spotyka się społeczny ruch kulturalny. Społeczne organizacje zajmujące się kulturą mogą być i często są, finansowane przez lokalne samorządy. Niestety, towarzystwa naukowe nie mogą być finansowane z tego źródła. To dlatego, jak słyszę, że dbanie o naukę nie jest wpisane w zakres działań samorządu. Ktoś, kiedyś, zdecydował, że w naszym państwie nauka NIE JEST składnikiem kultury! Gdybym nie usłyszał tego od samego ministra kultury, który w dodatku oświadczył, że ubolewa nad tym stanem rzeczy, ale nic na to nie może poradzić, to bym nie uwierzył. Smutne to wszystko, zwłaszcza, że rezultaty tego podejścia odczuwamy dzisiaj wszyscy na własnej skórze. I będziemy odczuwali jeszcze długo. Dopóki nie przyjdzie otrzeźwienie.

ANDRZEJ BIAŁAS

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – **tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.**

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy"; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.